

POSTANOWIENIE

Dnia 26 czerwca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek

w sprawie **V. Y., A. S., A. L.**

oskarżonych z art. 258 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 2024 r.,

wniosku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie

zawartego w postanowieniu z dnia 5 czerwca 2024 r., sygn. akt II AKa 34/22

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,

na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Przed Sądem Apelacyjnym w Rzeszowie zawisła sprawa z apelacjami od wyroku Sądu Okręgowego w Przemyślu z dnia 26 listopada 2021 r., sygn. akt II K 52/17, dotyczącymi oskarżonych V. Y., A. S., A. L.

Postanowieniem z dnia 5 czerwca 2024 r., sygn. akt II AKa 34/22, Sąd Apelacyjny w Rzeszowie wystąpił do Sądu Najwyższego z wnioskiem w trybie art. 37 k.p.k. o przekazanie tej sprawy do rozpoznania innemu równorzędnemu sądowi z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości, które w sprawie II AKa 34/22 może okazać się zagrożone, zwłaszcza w świetle aktualnego orzecznictwa Sądu

Najwyższego dotyczącego przesłanki bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. (nienależytej obsady sądu). Jak podkreślano, w miejscowo właściwym Sądzie Apelacyjnym w większości (poza jednym wypadkiem sędziego SA X. Y.) orzekają sędziowie nominowani na urząd sędziego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa uformowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018, poz. 3). Orzeczenia wydawane przez tych właśnie sędziów (zwłaszcza X.1 Y.1 i X.2 Y.2) uchylane były przez Sąd Najwyższy w trybie rozpoznania nadzwyczajnych środków zaskarżenia, gdzie oceniano tak uformowany skład Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie w kategoriach pozbawionego atrybutu bezstronności i niezawisłości. Przed Sądem Apelacyjnym w Rzeszowie nie jest natomiast możliwe utworzenie składu orzekającego tak, aby dochować akcentowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego standardy do rzetelnego i w pełni obiektywnego procesu. Dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga bowiem nie tylko zapewnienia stronom rzetelnej i merytorycznej oceny zarzutów apelacyjnych, ale również uniknięcia takiego sposobu procedowania, który niweczyłoby jego efekty poprzez wystąpienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej postrzeganej na gruncie art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., jako nienależyta obsada sądu.

W tej sytuacji zdaniem Sądu Apelacyjnego, a także wobec braku wobec sędziów powołanych w procesie nominacyjnym przez tak ukształtowaną Krajową Radę Sądownictwa, postaw do zastosowania instytucji wyłączenia sędziego z art. 40 i 41 § 1 k.p.k., niniejszy wniosek wydaje się uzasadniony. Powyższa sytuacja stwarza obawę o powstanie w odbiorze zewnętrznym przekonania o braku bezstronności w rozpoznaniu tej sprawy przez miejscowo właściwy Sąd.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Wniosek nie jest zasadny.

W niniejszej sprawie, nie zachodzą przesłanki uzasadniające skorzystanie z art. 37 k.p.k. Zmiana właściwości sądu, o której mowa w tym przepisie, ma służyć wyeliminowaniu potencjalnego zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości związanego z faktem rozpoznania sprawy przez sąd właściwy. Skorzystanie z właściwości delegacyjnej może nastąpić zupełnie wyjątkowo, a więc w sytuacji, gdy

zachodzi konieczność zabezpieczenia realizacji konstytucyjnego prawa do rzetelnego (jawnego, sprawiedliwego) przeprowadzonego przez bezstronny i niezależny sąd oraz bez nieuzasadnionej zwłoki procesu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Takie okoliczności i zagrożenia, wbrew argumentom zawartym we wniosku, nie występują jednak w niniejszej sprawie.

Przed wszystkim wyjaśnić już na wstępie niniejszych rozważań należy, że zgodnie z dotychczasowym orzecnictwem oraz wypracowanymi poglądami przedstawicieli doktryny, bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., określana mianem „nienależytej obsady sądu”, tradycyjnie i od wielu lat wiązana była z rozpoznaniem sprawy w składzie odbiegającym liczbowo lub konstrukcyjnie od składu przewidzianego przez ustawę karną dla danej kategorii spraw rozpoznawanej przez sąd danego szczebla lub w konkretnym trybie (zob. tak np. w uchwałach Sądu Najwyższego: z 21 listopada 2001 r., I KZP 28/01, czy z 20 listopada 1997 r., I KZP 30/97). Należyta obsada sądu musiała zawsze bowiem spełniać wszystkie ilościowe i jakościowe wymogi ustawy, stawiane składom orzekającym w konkretnych sprawach karnych, które wynikają z przepisów k.p.k. i innych ustaw, w tym o tzw. charakterze ustrojowym (prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawa o Sądzie Najwyższym). Zatem sądem nienależycie obsadzonym jest sąd w takim składzie, który nie jest w ogóle - w danym rodzaju spraw - przez ustawę przewidziany, ani też nie jest dopuszczalny do wyznaczenia w określonej kategorii spraw na podstawie upoważnienia ustawy (S. Zabłocki (w:) J. Bartoszewski (red.), Komentarz do Kodeksu postępowania karnego, teza 21 do art. 439, Warszawa 1998).

Powyższe przemawia za stanowiskiem, że skoro tę bezwzględną przyczynę odwoławczą należy wiązać wyłącznie z zagadnieniem „ilościowej” kompozycji składu orzekającego, to ty samym nie jest dopuszczalne badanie kwestii niezawisłości czy bezstronności sądu w pryzmacie uchybienia, o którym mowa w przepisie art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Problem „należytej obsady sądu” szczególnie ze względu na doniosłe skutki procesowe ewentualnego naruszenia obowiązujących w tym aspekcie reguł należy do kategorii tych zagadnień, które powinny być jednoznacznie postrzegane i rozumiane w praktyce.

Fakt powołania na urząd sędziego sądu apelacyjnego z racji otrzymania nominacji na urząd sędziego na wniosek KRS uformowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018, poz. 3), nie może i nie powinien mieć wpływu – przez sam ten fakt – na ocenę, czy w sprawie doszło do uchybienia rangi bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.

Wskazać bowiem należy, że nawet z treści przywoływanej najczęściej w tego rodzaju sprawach uchwały Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r., sygn. akt BSA I - 4110-1/20 nie wynika, aby bezwzględnie każdy sędzia sądu powszechnego, który został powołany na stanowisko sędziego, na mocy postanowienia Prezydenta RP, po uzyskaniu rekomendacji, poprzedzonej udziałem w konkursie przed Krajową Radą Sądownictwa po dniu 17 stycznia 2018 r., nie spełniał standardu niezawisłości i bezstronności, a w konsekwencji aby każdorazowo sąd z jego udziałem był nienależycie obsadzony, w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Do omawianego uchybienia, według treści tej uchwały, która zresztą zważywszy na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 kwietnia 2020 r., U 2/20, utraciła swą moc wiążącą, dochodzić mogłoby natomiast wówczas, gdy wadliwość procesu powoływania prowadzić będzie, ale w konkretnych okolicznościach, do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Oznacza to, że dla wykazania zaistnienia w konkretnej sprawie stanu określanego mianem „nienależytej obsady sądu”, zgodnie z przywołaną uchwałą, nie wystarczy wskazać jedynie na rzekomą instytucjonalną „nieprawidłowość” powoływania sędziów na podstawie procedury konkursowej z udziałem Krajowej Rady Sądownictwa w składzie ustanowionym ustawą z 2017 r., lecz niezbędnym jest wykazanie *in concreto*, że konkretny sędzia czy sędziowie nie gwarantuje realizacji standardu bezstronności i niezawisłości.

Należy jednak podkreślić, że przytoczona wyżej uchwała Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r., sygn. akt BSA I - 4110-1/20, w aktualnym stanie prawnym nie ma charakteru wiążącego Sąd Najwyższy, a jedynie argumentacyjny. Jak już bowiem wskazano, wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 20 kwietnia 2020 r., U 2/20 została bowiem uznana za niezgodną z art. 179, art. 144 ust. 3 pkt 17, art. 183

ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 7 i art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 2 i art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/30, z późn. zm.) oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 z późn. zm.). Skutkiem wejścia w życie cytowanego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego jest utrata mocy obowiązującej aktu, którego niezgodność z normami prawnymi wyższego rzędu została stwierdzona w tym orzeczeniu (por. art. 190 ust. 3 Konstytucji). Konstytucja RP nie przewiduje nadto możliwości weryfikacji orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego i jakiegokolwiek trybu ich kontroli przez sądy, także przez Sąd Najwyższy, co wynika z jej art. 190 ust. 1.

Ze stanowiska wyłaniającego się natomiast z przywołanego przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie judykatu Sądu Najwyższego (wyroki Sądu Najwyższego z 20 grudnia 2023 r., III KK 39/23), a także z innych (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z 8 lutego 2024 r., III KK 471/23, z 17 kwietnia 2024 r., III KK 470/23, z 10 kwietnia 2024 r., II KK 297/23) wynika, że postawą stwierdzania uchybienia z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. w sprawach w których orzekali sędziowie sądów powszechnych, którzy otrzymali nominację na skutek rekomendacji przez obecną KRS jest negowanie statusu wartości przytoczonego wyroku TK, jako należącego do katalogu orzeczeń z art. 190 ust. 1 Konstytucji RP, i nadawanie znaczenia pogładowi wyrażonemu w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2022 r., I KZP 2/22, zgodnie z którym Krajowa Rada Sądownictwa ukształtowana ustawą z 2017 r. nie jest organem niezależnym od władzy wykonawczej i ustawodawczej, a tym samym nie jest organem tożsamym z organem konstytucyjnym, którego skład i sposób wyłaniania reguluje art. 187 ust. 1 Konstytucji. Jak argumentowano w nich także, konsekwencją dopuszczenia do funkcjonowania, w sferze obejmującej proces nominacyjny sędziego, organu powołanego w sposób sprzeczny z Konstytucją RP, jest odpadnięcie przyjmowanego dotąd powszechnie domniemania niezawisłości i bezstronności sędziego nominowanego na wniosek tego organu. Tym samym, nie istnieje już to domniemanie w stosunku do osób, które przystąpiły do konkursów sędziowskich po

dnia 17 stycznia 2018 r., a ustalenie czy konkretny sędzia, który uzyskał nominację w opisywanych warunkach, nie jest stronniczy, wymaga przeprowadzenia dowodu jego bezstronności.

Dostrzec przede wszystkim należy, że przytoczona uchwała o sygn. I KZP 2/22, nie ma charakteru zasady prawnej i wiązała wyłącznie sąd, który wystąpił z pytaniem prawnym w trybie art. 441 § 1 k.p.k., zaś orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, które miały powyższe stanowisko Sądu Najwyższego niejako wspierać, dotyczyły wprawdzie kwestii związanych z procedurą powoływania sędziów w polskim systemie prawnym oraz potencjalnego wpływu tej procedury na bezstronność sędziego, niemniej w świetle wskazań płynących z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 października 2021 r., K 3/21, rozważania zawarte w tych judykatach nie mogą być uznane za wiążące w każdej sprawie w takim znaczeniu, że prowadziłyby do wniosku o wadliwość systemowej określonych rozwiązań ustawowych dotyczących powoływania sędziów. We wskazanym orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodne z postanowieniami Konstytucji odpowiednie przepisy Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/30, z późn. zm.) w interpretacji, która upoważniałaby sąd krajowy (w tym również Sąd Najwyższy) do stwierdzania wadliwości procesu nominacji sędziowskiej, a w konsekwencji do dokonywania oceny w kwestii wpływu hipotetycznych wadliwości w tej procedurze na bezstronność sędziego. Orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka odnoszą skutki w sprawach, na tle których zostały wydane, co oznacza, iż nie mają charakteru źródeł prawa powszechnie obowiązującego, których zamknięty katalog został sformułowany w art. 87 Konstytucji. Jakkolwiek rozważania prawne zawarte w tych orzeczeniach mogą oczywiście oddziaływać na orzecznictwo sądów krajowych w sposób pośredni, tzn. mocą argumentacji prawnej w nich zawartej, to jednak nie ma podstaw do wnioskowania, aby uznać za wiążące zawarte w nich tezy kontestujące obowiązujące w Polsce ustawodawstwo. Należy stwierdzić, że twierdzenia Sądu Najwyższego zawarte w uchwale w sprawie o sygn. I KZP 2/22 dotyczące Krajowej Rady Sądownictwa, jakoby organ ten ukształtowany w oparciu o obowiązujące regulacje nie był organem przewidzianym w art. 187 ust. 1 Konstytucji RP, są oderwane od porządku konstytucyjnego i ustawowego.

Subiektywna ocena prawidłowości realizacji ustawowych zadań nawet przez określony organ władzy, także Sąd Najwyższy, nie może decydować o istnieniu i charakterze obowiązujących norm o charakterze ustrojowym, a więc powszechnie obowiązującym, które zostały ustanowione w aktach prawnych odpowiedniego rzędu w stosownej procedurze legislacyjnej. Z art. 87 i n. Konstytucji RP wynika, jakie są źródła prawa obowiązującego i z pewnością nie zalicza się do nich orzeczeń sądowych kontestujących konkretne, obowiązujące powszechnie normy prawne, czy też próbujące nadać im wymiar odmienny od ich treści. Uchwała w sprawie I KZP 2/22 nie tylko zatem bezpodstawnie ignoruje obowiązujący porządek prawny, ale również przedstawiony w niej sposób wnioskowania narusza zasady logiki – jeżeli podnosi się określone uwagi co do działania określonego organu, w tym wypadku KRS, to nie sposób z takich uwag logicznie wyprowadzić wniosku, że nie jest to KRS. Możliwe jest jedynie postawienie tezy, że KRS funkcjonuje z określonych powodów w sposób nieprawidłowy.

Ubocznie można tylko odnotować, że wszyscy sędziowie Sądu Najwyższego wchodzący w jego skład w uchwale o sygn. akt I KZP 2/22 zostali powołani na urząd sędziego Sadu Najwyższego w czasie, kiedy obowiązujące regulacje dotyczące postępowania przed Krajową Radą Sądownictwa oraz jej ukształtowania w kontekście kadencji członków były niezgodne z Konstytucją RP, co wynika z szeregu wyroków Trybunału Konstytucyjnego (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 19 listopada 2009 r., K 62/07, z dnia 16 kwietnia 2008 r., K 40/07, z dnia 29 listopada 2007 r., SK 43/06, z dnia 20 czerwca 2017 r., K 5/17). Ta okoliczność jest natomiast pomijana w zawartej w uchwale argumentacji, a z drugiej strony eksponowana jest możliwość dokonywania wiążącej oceny przez Sąd Najwyższy konstytucyjności Krajowej Rady Sądownictwa, czy też prawidłowości składów Trybunału Konstytucyjnego, w sytuacji, kiedy sam skład Sądu Najwyższego został ukształtowany według niekonstytucyjnego modelu.

Ewentualne wątpliwości co do zgodności niektórych elementów procedury powołania sędziego z Konstytucją RP i wiążącymi Rzeczpospolitą Polską umowami międzynarodowymi, mogą zostać rozwiązane w przewidzianej w tym celu procedurze pytań prawnych kierowanych do Trybunału Konstytucyjnego, który będzie

ostatecznie rozstrzygał w kwestii ewentualnej niezgodności obowiązujących przepisów z Konstytucją, natomiast wszelkie inne nieprawidłowości w konkretnej, co należy podkreślić, procedurze powołania określonego sędziego, zwłaszcza sądu powszechnego – w tym i Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, uprawniają strony lub uczestników postępowania w sprawie z jego udziałem, do podważenia jego bezstronności wyłącznie w trybie art. 41 § 1 k.k., pod warunkiem spełnienia przewidzianych w nim warunków.

Skutecznej podstawy wyłączenia sędziego w oparciu o wskazany przepis, można jednakowoż doszukiwać się jedynie w okolicznościach natury faktycznej, gdyż tylko one mogą prowadzić do wniosku, że powstaną uzasadnione wątpliwości co do bezstronności sędziego, a więc uzasadnione wątpliwości, że dana sprawa zostanie rozstrzygnięta w sposób stronniczy, a więc z nieuzasadnioną korzyścią procesową dla którejkolwiek ze stron. Do takich przesłanek nie należą jednak okoliczności natury prawnej, a wręcz ustrojowej. Tym bardziej takich podstaw nie stanowią okoliczności związane z subiektywną oceną ścieżki kariery i awansów sędziów rekomendowanych przez aktualną KRS, jak również zarzuty pod ich adresem o przychylność celom politycznym władzy wykonawczej. Tego rodzaju zarzuty po pierwsze powinny opierać się na udowodnionych faktach, a nie np. niezweryfikowanych artykułach prasowych a nadto należałoby wykazać związek pomiędzy prawidłowo udowodnioną okolicznością, a kwestią bezstronności w konkretnej sprawie.

Wskazać należy, że uznanie jakiejkolwiek okoliczności o charakterze prawnym za okoliczność o przymiotach odpowiadających art. 41 § 1 k.p.k. mogłoby w konsekwencji prowadzić do powstania takiej sytuacji, w której, nie będzie w stanie rozstrzygnąć żaden sąd, gdyż będzie dotyczyła każdego sędziego. Z tego powodu ten kierunek wykładni, który dopuszcza skuteczne stosowanie art. 41 § 1 k.p.k. z powodów ustrojowych nie może być aprobowany, gdyż zakłada wręcz niemożność wydania orzeczenia w pewnych sytuacjach, a więc w rzeczywistości niemożność realizacji zadań związanych ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości.

Należy przy tym dostrzec, że gdyby zaaprobować stanowisko wyrażone w postanowieniu wydanym przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w trybie art. 37 k.p.k.,

to zastosowanie tego przepisu doprowadziłoby do tożsamej, paradoksalnej wręcz sytuacji, jak wspomniana w powyższym akapicie, wynikającej z akceptacji możliwości wyłączenia sędziego wyłącznie w istocie z powodów ustrojowych, a więc do tego, że Sąd ten nie byłby władny do rozstrzygnięcia żadnej sprawy, która pozostaje w jego właściwości, gdyż co do rozstrzygnięcia każdej istniałyby te same zastrzeżenia. W kontekście rozważania zasadności przekazania sprawy dla dobra wymiaru sprawiedliwości na podstawie art. 37 k.p.k. nie może mieć znaczenia kwestia możliwości zaskarżenia określonego orzeczenia w trybie kasacyjnym i tym samym ryzyko jego uchylecia, gdyż konsekwentnie obawy takie (tj. o zagrożeniu dla prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości) należałoby wiązać z każdą sprawą rozstrzyganą przez określony sąd, a nie tylko ze sprawą, w której rozstrzygnięcie jest zaskarżalne w jakikolwiek sposób. Akceptacja wniosku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie musiałaby więc prowadzić do wniosku, że inny sąd powszechny powinien rozstrzygać nie tylko należące do jego właściwości sprawy apelacyjne, w których istnieje możliwość wniesienia kasacji, ale również pozostałe sprawy apelacyjne, a także np. zażaleniowe, w tym również dotyczące postępowania wykonawczego

Regulacja z art. 41 § 1 k.p.k., ani tym bardziej z art. 37 k.p.k., nie może prowadzić do wyłączenia z orzekania określonej grupy sędziów, czy też do strukturalnego wręcz wyłączenia określonego sądu z możliwości orzekania w ogóle. Wykorzystanie regulacji o charakterze procesowym, a taki charakter ma art. 37 k.p.k., z założenie nie może skutkować trwałą eliminacją rozwiązań o charakterze ustrojowym, a na takie składają się nie tylko unormowania związane z utworzeniem sądów oraz określeniem ich właściwości rzeczowej i miejscowej, ale także akty władzy publicznej związane z ich obsadą, tj. wynikające z prerogatywy Prezydenta RP dotyczącej powoływania sędziów (art. 144 ust. 2 i 3 pkt 17 i art. 179 Konstytucji RP).

Żadane z wydanych przez Sąd Najwyższy orzeczeń, zwłaszcza przytoczone w rozważanym wyżej postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, nie wskazuje i nie wymienia rzeczywistych okoliczności uzasadniających twierdzenie, aby w odniesieniu do konkretnych wskazanych tam sędziów sądów powszechnych miały zajść trwałe, realne i zobiektywizowane okoliczności podważające ich

niezawisłość i niezależność. Niezależnie od liczby tych orzeczeń, w każdej sytuacji stanowią one wyraz stanowiska Sądu Najwyższego orzekającego w określonej sprawie i nie mogą prowadzić do rezultatu eliminującego Sąd Apelacyjny w Rzeszowie z orzekania. Stanowisko takie jak w przywołanych przez Sąd Apelacyjny judykatach, choć niejednokrotnie wyrażone, nie jest zresztą akceptowane przez wszystkie składy Sądu Najwyższego. Nie trzeba natomiast szerszych wywodów, żeby stwierdzić, że rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego, nawet skutkujące wydawaniem przez niektóre składy wyroków kasatoryjnych, nie mogą prowadzić do systemowego stosowania art. 37 k.p.k. w sprawach przedstawionych przez określone sądy.

Reasumując należy zatem stwierdzić, że skorzystanie w niniejszej sprawie z regulacji z art. 37 k.p.k. z powodów wskazanych przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie, doprowadziłoby do skutku odwrotnego, aniżeli objęty celem stosowania tego przepisu – z pewnością bowiem nie leży w interesie wymiaru sprawiedliwości stwierdzenie, bez uzasadnionych powodów, a Sąd Najwyższy orzekający w niniejszej sprawie takich nie dostrzega, że Sąd Apelacyjny w Rzeszowie, w którym na podstawie skutecznych rozwiązań prawnych i aktów ustrojowych orzekają określeni sędziowie, nie miałby cech właściwych każdemu sądowi, wynikających z konstytucyjnych i ustawowych domniemań, a więc, że Sąd ten nie może w ogóle sprawować wymiaru sprawiedliwości.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia wniosku, orzeczono jak w sentencji.

[PGW]

r.g.